



Sygn. akt IV CSK 146/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa Ł. J.
przeciwko M. Z. i M. Z.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 15 stycznia 2015 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Okręgowego w T.
z dnia 21 sierpnia 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w T. oddalił apelację powoda Ł. J. od wyroku Sądu Rejonowego w G., który oddalił jego powództwo przeciwko M. Z. i M. Z. o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej przez ich małoletniego syna R. Z.

W sprawie ustalono, że pozwani są rodzicami R. Z., urodzonego w dniu 12 czerwca 1994 r., który w sierpniu 2010 r., a więc będąc wówczas w wieku 16 lat, uderzył powoda dwukrotnie w głowę przedmiotem przypominającym kamień lub kostkę brukową. W wyniku uderzenia powód doznał urazu śródczaszkowego, który spowodował ciężką nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu, wymaga stałej opieki innych osób, orzeczono o jego znacznym stopniu niepełnosprawności i niezdolności do pracy.

R. Z. zaczął sprawiać kłopoty wychowawcze po rozpoczęciu nauki w gimnazjum. W 2008 r. sąd rodzinny orzekł o zastosowaniu wobec niego środka wychowawczego w postaci nadzoru kuratora, po tym, jak postrzelił z wiatrówki koleżankę z osiedla. W 2009 r. uczestniczył w bójce na boisku szkolnym i w rezultacie sąd rodzinny zastosował wobec niego środek wychowawczy w postaci nadzoru odpowiedzialnego rodziców. Pozwani utrzymywali współpracę z kuratorem społecznym i zawodowym, kontaktowali się z nimi z własnej inicjatywy, zasięgaliby porad i starali się realizować udzielane im zalecenia. Rodzice R. Z., w związku z problemami jakie stwarzał, uczęszczali z synem do psychiatry oraz do poradni neurologicznej i psychologicznej. U małoletniego zdiagnozowano wodogłowie wewnętrzne, organiczne uszkodzenie centralnego układu nerwowego, a także zaburzenia zachowania na podłożu polietiologicznym, dotyczące sfery emocjonalno-popędowej i przejawiające się rozdrażnieniem, skłonnością do zachowań impulsywnych i działaniami popędowymi niewspółmiernymi do bodźca. Uwzględniając porady lekarzy pozwani zdecydowali o umieszczeniu syna w szpitalu psychiatrycznym w Ś., gdzie przebywał przez blisko 2 miesiące w 2009 r. W związku z problemami syna w szkole pozwani byli w częstym kontakcie z wychowawczynią, innymi nauczycielami i pedagogiem szkolnym, a także zapewnili korepetycje. W sprawowaniu kontroli nad synem pomagały obie babki małoletniego.

Aby oderwać syna od niekorzystnych wpływów pozwani organizowali mu wyjazdy do rodziny. Rodzice wyznaczali synowi czas i zasady wychodzenia z domu, kontrolowali go za pomocą telefonu, w reakcji na złe zachowanie stosowali kary w postaci różnych zakazów. Podejrzewając, że syn zażywa narkotyki, pozwana uczestniczyła w grupach wsparcia dla młodzieży uzależnionej, aby zdobyć wiedzę na temat właściwego w takich wypadkach postępowania, współpracowała z terapeutą uzależnień. W związku z czynem popełnionym w sierpniu 2010 r. Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z dnia 30 listopada 2010 r. orzekł umieszczenie R. Z. w szpitalu psychiatrycznym w oddziale dla młodzieży o wzmożonym zabezpieczeniu.

Rozważając przesłanki odpowiedzialności pozwanych na płaszczyźnie art. 427 k.c. Sąd stwierdził, że spełnione zostały dwie spośród nich, czyli wyrządzenie szkody przez zachowanie pozostającego pod nadzorem pozwanych syna, który ukończył 13 lat, lecz z powodu stanu psychicznego winy mu przypisać nie można oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. Wskazując, że z przepisu wynika domniemanie winy w nadzorze oraz domniemanie istnienia związku przyczynowego pomiędzy wyrządzeniem szkody a nieprawidłowym wykonywaniem nadzoru, Sąd ocenił, że pozwani wykazali brak winy w nadzorze nad synem, sprawcą szkody. Ustalone okoliczności dotyczące intensywnego i wielostronnego zaangażowania rodziców w sprawowanie nadzoru nad synem, uwzględniającego jego właściwości psychiczne i zachowania, świadczą o tym, że nadzór ten i kontrola były ponadprzeciętne i spełniały kryterium należytej – w danych okolicznościach - staranności. Zdarzenie powodujące szkodę miało charakter nagły i niespodziewany, także w kontekście wcześniejszych zachowań nie było przewidywalne nie tylko dla rodziców, ale także dla lekarzy psychiatrów, psychologów i pedagogów, z którymi pozwani systematycznie współpracowali. Brak też podstaw do konstruowania obowiązku stałej i nieprzerwanej kontroli nad małoletnim liczącym 16 lat. Rodzice stworzyli R. Z. odpowiednie warunki prawidłowego rozwoju, wychowania i wykształcenia, a niepowodzenie wysiłków wychowawczych rodziców nie przesądza o winie w nadzorze. Wykazanie przez pozwanych, że uczynili zadość obowiązkowi nadzoru nad synem, który wyrządził

szkodę powodowi, uwalnia ich od odpowiedzialności na podstawie art. 427 k.c., na którym powództwo było oparte.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego powód oparł na podstawie naruszenia prawa materialnego przez: 1. błędną wykładnię art. 427 w zw. z art. 355 § 1 k.c. polegającą na przyjęciu wzorca należytej staranności do sprawowania nadzoru nad dzieckiem wymagającym ponadprzeciętnych środków wychowawczych, podczas gdy staranność ta „doznaje (...) modyfikacji poprzez zaostrenie wzorca powinnego zachowania”, 2. błędną wykładnię art. 427 w zw. z art. 361 § 1 i art. 6 k.c. polegającą na przyjęciu, że związek przyczynowy określony w art. 427 k.c. zachodzi pomiędzy uchybieniami w nadzorze a szkodą i wymaga udowodnienia przez powoda, podczas gdy tylko jedna relacja kauzalna objęta art. 427 k.c. wymaga udowodnienia przez poszkodowanego, 3. błędną wykładnię art. 427 k.c., nieuwzględniającą wzmożonej ochrony poszkodowanego i celu przepisu.

W konkluzji powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie w całości żądań pozwu ewentualnie o uchylenie wyroków Sądów obu instancji w części oddalającej powództwo oraz apelację i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Konstrukcja odpowiedzialności przewidzianej w art. 427 k.c. opiera się na zespole przesłanek, na który składają się: wyrządzenie szkody przez bezprawne zachowanie nadzorowanego, któremu winy przypisać nie można, istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem bezpośredniego sprawcy a szkodą, istnienie po stronie zobowiązanego powinności nadzoru, wina w nadzorze oraz związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a szkodą. W przepisie nie ma wprost mowy o winie w nadzorze, lecz pozostaje poza sporem, że odpowiedzialność nadzorującego nie została objęta zaostrozonym reżimem, w szczególności odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Nie budzi wątpliwości, że wina należy do przesłanek odpowiedzialności osoby zobowiązanej do nadzoru, a do uwolnienia się od niej jest konieczne przeprowadzenie skutecznej ekskulpacji,

wymagające wykazania przez tę osobę, że „zadośćuczyniła obowiązkowi nadzoru” (równoznacznego z wykazaniem zachowania należytej staranności). Postulowana przez skarżącego potrzeba uwzględnienia przy wykładni art. 427 k.c. kryteriów celowościowych i słusznościowych nie zwalnia z powinności zbadania w konkretnej sytuacji wszystkich przesłanek odpowiedzialności oraz uwzględnienia, jeżeli stan faktyczny to uzasadnia, okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Udzielenie wzmożonej ochrony osobom poszkodowanym przez sprawców, którym winy poczytać nie można, z woli ustawodawcy przybrało formę zaostrzenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do nadzoru przez przyznanie poszkodowanym istotnych ułatwień dowodowych. Wyrażają się one w ustanowieniu domniemania winy w nadzorze oraz domniemania związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a zachowaniem sprawczym i szkodą. Tak też wyłożył treść i znaczenie przepisu art. 427 k.c. Sąd w zaskarżonym wyroku, natomiast - wbrew zarzutowi skarżącego - odmowa uwzględnienia żądania nie nastąpiła w wyniku pominięcia „wykładni celowościowej i słusznościowej”, ale na podstawie ustaleń prowadzących do stwierdzenia, że pozwani obalili domniemanie winy w nadzorze i tym samym wykazali brak koniecznej przesłanki ich odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie.

Zarzut naruszenia art. 427 w związku z art. 355 § 1 k.c., mającego polegać na błędnym przyjęciu kryterium należytej staranności jako staranności przeciętnej, bez dokonania „modyfikacji poprzez zaostrzenie wzorca powinnego zachowania”, nie utrzymuje się w konfrontacji z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie zarzutu opiera się na przytoczeniu ogólnie znanych i niebudzących kontrowersji twierdzeń. Nie budzi bowiem wątpliwości ani w orzecznictwie ani w piśmiennictwie, że nie istnieje ogólne, abstrakcyjne pojęcie „należytej” staranności i że jest ona wyznaczana na podstawie konkretnych okoliczności i sytuacji na ich tle; zawsze bowiem chodzi o określenie staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, gdyż miernik staranności definiowany w art. 355 § 1 k.c., chociaż odnosi się wprost tylko do zachowania dłużnika, jest właściwy dla całej dziedziny odpowiedzialności opartej na winie, a więc zarówno kontraktowej, jak i deliktowej. „Należytość” jest pojęciem elastycznym, a staranność należyta to staranność dostosowana do celu, jakiemu ma służyć

i uwzględniająca wszystkie elementy określonej sytuacji faktycznej. Dlatego w pewnych sytuacjach starannością „należyta” będzie tylko staranność „ponadprzeciętna”.

Tak samo ocenia się zakres wymaganej staranności przy wykonywaniu obowiązku nadzoru, którego nie da się określić według kryteriów jednolitych dla wszystkich przypadków, gdyż musi on być dostosowany do konkretnych okoliczności. Do czynników wyznaczających zakres wymaganego nadzoru należą takie, które wiążą się ściśle z osobą nadzorowanego, jak w szczególności wiek, stopień rozwoju psychofizycznego, charakter, dotychczasowe zachowanie; niewątpliwie więc obowiązek nadzoru sprawowanego nad małoletnim sprawiającym poważne kłopoty wywoławcze, wykazującym tzw. „złe skłonności” wymaga środków wykraczających poza zachowania standardowe. Z drugiej jednak strony wymagania staranności oczekiwanej od zobowiązanego do nadzoru należy konfrontować z jego rzeczywistymi możliwościami, a ustalenie granic nadzoru nie może pozostawać w sprzeczności z konkretnymi warunkami, a więc z tym, czego można rozsądnie od takiej osoby wymagać. Z tego punktu widzenia nie są też obojętne okoliczności wyrządzenia szkody, w tym spowodowanie jej przez zachowanie nagłe i niedające się przewidzieć.

Wbrew nieusprawiedliwionym w kontekście uzasadnienia zaskarżonego wyroku zarzutom skarżącego, wszystkie wskazane elementy, składające się na właściwe zrozumienie przesłanek wyznaczających zakres wymaganej (należytej) staranności przy sprawowaniu nadzoru, zostały uwzględnione przez Sąd, co czyni bezpodstawnym zarzut błędnej wykładni art. 427 w zw. z art. 355 § 1 k.c. Stanowisko Sądu opiera się z jednej strony na przyjęciu miernika należytej staranności uwzględniającego konkretne okoliczności sprawy, w tym szczególne cechy dotyczące osoby i zachowania małoletniego sprawcy i - z drugiej strony - na szczegółowym ustaleniu i ocenie wszystkich przedsięwziętych przez pozwanych działań, wszechstronnych, systematycznych i radykalnych, trafnie ocenionych przez Sąd jako „ponadprzeciętne”. Niewadliwy jest też pogląd Sądu, że nie można było wymagać od rodziców ciągłej i nieprzerwanej, bezpośredniej kontroli nad 16 - letnim synem. W rezultacie, przy ustalonej podstawie faktycznej, obejmującej szczegółowe ustalenia dotyczące sposobu wykonywania nadzoru

rodzicielskiego, dalece wykraczającego poza zakres typowy, Sąd miał uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że pozwani wykazali, iż uczynili zadość obowiązkowi nadzoru; obalenie przez pozwanych domniemania winy w nadzorze nad synem uwolniło ich od odpowiedzialności na podstawie art. 427 k.c.

Nieuzasadniony jest też zarzut naruszenia art. 427 w zw. z art. 361 § 1 i art. 6 k.c. Wbrew twierdzeniu skarżącego, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób niebudzący wątpliwości, iż Sąd przyjął wynikające z art. 427 k.c. domniemanie związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniem w nadzorze a szkodą, powodującą obciążenie pozwanych ciężarem jego obalenia. Wyrwane z całego kontekstu wywodu Sądu sformułowanie, iż powód powinien wskazać, jakie konkretne zachowanie pozwanych można uznać za przyczynę szkody, było jedynie wzmianką dodaną po stwierdzeniu, że pozwani wykazali brak związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniem obowiązku nadzoru a szkodą powoda oraz wykazali brak winy w nadzorze. Można w tym jedynie dostrzec retoryczne – przy ustaleniu, że rodzice wyczerpali wszystkie dostępne im środki - pytanie, co jeszcze mogli realnie uczynić, aby szkodzie zapobiec. Niezależnie od tego, stwierdzenie braku winy w nadzorze oznacza brak koniecznego ogniwa w łańcuchu powiązań kauzalnych.

Chociaż więc rację ma skarżący, że trudna do przyjęcia jest sytuacja, w której poszkodowany pozostaje bez naprawienia szkody, to przy podstawie prawnej zawartej w normie art. 427 k.c. oraz przy ustalonej podstawie faktycznej orzeczenia, nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną (art. 398¹⁴ k.p.c.).